



Sygn. akt I PK 231/15

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 8 grudnia 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Frańczak (przewodniczący)

SSN Zbigniew Hajn

SSN Maciej Pacuda (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa W. K.

przeciwko E. Spółce z o.o. w J. - poprzednio przeciwko M. S. i W. S. - wspólnikom  
PPHU M. Spółce Cywilnej

o wynagrodzenie za pracę w nadgodzinach, dodatek za pracę w nocy, ekwiwalent  
za urlop wypoczynkowy, ekwiwalent za odzież roboczą, ekwiwalent za pranie  
odzieży,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Spółecznych i Spraw Publicznych w dniu 8 grudnia 2015 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i  
Ubezpieczeń Społecznych w K.

z dnia 2 sierpnia 2013 r.,

**1) oddala skargę kasacyjną,**

**2) zasądza solidarnie od pozwanych: E. Spółki z o.o. w J., M.  
S. i W. S. ( z zastrzeżeniem, że ich odpowiedzialność jest  
ograniczona czasowo do 3 lat od daty przekształcenia ich spółki  
cywilnej w spółkę z o.o.) na rzecz powódki W. K. kwotę 900**

**(dziewięćset) zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

### **UZASADNIENIE**

Sąd Rejonowy w J. wyrokiem z dnia 17 stycznia 2013 r. zasądził solidarnie od pozwanej E. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w J. i M. S. oraz W. S. (z zastrzeżeniem, że odpowiedzialność M. S. i W. S. jest ograniczona czasowo do 3 lat od daty przekształcenia ich spółki cywilnej w spółkę z o.o.) na rzecz powódki W. K. łącznie kwotę 14.511,30 zł z tytułu wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, dodatku za pracę w porze nocnej, zwrotu kosztów zakupu odzieży roboczej, ekwiwalentu za pranie odzieży roboczej oraz ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy.

Tym samym wyrokiem Sąd Rejonowy w J. zasądził również solidarnie od pozwanej E. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w J. i M. S. oraz W. S. (z zastrzeżeniem, że odpowiedzialność M. S. i W. S. jest ograniczona czasowo do 3 lat od daty przekształcenia ich spółki cywilnej w spółkę z o.o.) na rzecz powódki W. S. łącznie kwotę 9.325,28 zł z ustawowymi odsetkami z tytułu wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, dodatku za pracę w porze nocnej, zwrotu kosztów zakupu odzieży roboczej, ekwiwalentu za pranie odzieży roboczej oraz ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy.

Sąd Rejonowy ustalił, że powódka W. K. była zatrudniona u wspólników spółki cywilnej J. C. i T. C. od dnia 4 grudnia 2008 r. do dnia 5 lipca 2011 r. jako szef kuchni. Powódka była zatrudniona w pełnym wymiarze czasu pracy z określoną wysokością wynagrodzenia w kwocie 1.126 zł brutto miesięcznie. W dniu 31 grudnia 2008 r. W. K. zmieniono wynagrodzenie miesięczne na kwotę 1.276 zł.

Aneksem nr 2/2009 do umowy spółki cywilnej z dniem 30 kwietnia 2009 r. wspólnicy J. C. oraz T. C. wystąpili ze spółki cywilnej, a wspólnicy M. S. i W. S. objęli udziały w tej spółce po 50% każdy z nich.

Powódka W. S. była zatrudniona u wspólników spółki cywilnej M. S. i W. S. od dnia 10 grudnia 2009 r. do dnia 22 stycznia 2011 r. jako kucharz. Była ona

zatrudniona w pełnym wymiarze czasu pracy z określoną wysokością wynagrodzenia w kwocie 1.276 zł brutto miesięcznie.

Obie powódki przez cały okres ich zatrudnienia pracowały w „nadgodzinach” oraz w porze nocnej, jednakże otrzymywały tylko wynagrodzenie podstawowe wynikające z zawartych umów o pracę. Natomiast nie otrzymywały wynagrodzenia za pracę w „nadgodzinach” ani dodatku za pracę w porze nocnej. Pracodawca nie prowadził też ewidencji czasu pracy. Ponadto, pracodawca nie prowadził ewidencji w zakresie odzieży roboczej ani ewidencji odnośnie do wypłacanego pracownikom ekwiwalentu za pranie odzieży roboczej. Powódki, wykonując swoje czynności zawodowe, pracowały w swoich prywatnych ubraniach, fartuchach i butach. Pracodawca nie wydawał natomiast pracownikom żadnej odzieży roboczej. Zarówno prywatna odzież, jak i fartuchy robocze, uwzględniając specyfikę pracy powódek, ulegały szybkiemu zniszczeniu. Pracodawca nie prowadził również żadnej ewidencji odnośnie do udzielanych urlopów. Nikt z pracowników nie składał pisemnych wniosków o urlop, nie prowadziło się kart urlopowych ani żadnej innej dokumentacji. Wnioski o urlop składało się ustnie.

Na podstawie uchwały wspólników spółki cywilnej pod nazwą Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe „M.” Spółka Cywilna M. S. i W. S. w J. nr 1/2012 z dnia 21 listopada 2012 r. doszło do przekształcenia tego podmiotu w E. Spółkę z o. o. z siedzibą w J. W dniu 20 grudnia 2012 r. Spółka ta została zarejestrowana w Krajowym Rejestrze Sądowym pod numerem: [...].

Sąd Rejonowy uwzględnił roszczenia powódek odnośnie do zasądzonych kwot tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych oraz w porze nocnej w terminach, w jakich miała być dokonana płatność wynagrodzeń, tj. do dnia 10-tego każdego następnego miesiąca. Przy określeniu wysokości kwot należnych w danym miesiącu powódkom Sąd oparł się częściowo na wyliczeniach biegłej sądowej K. P., a częściowo na własnych ustaleniach faktycznych.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, pracodawca nie dostarczał powódkom odzieży roboczej ani obuwia, dlatego zasadne okazało się także ich roszczenie o zapłatę z tytułu zwrotu kosztów zakupu odzieży roboczej. W związku z czym na rzecz W. K. Sąd przyznał kwotę 500 zł z ustawowymi odsetkami, a na rzecz W. S. kwotę 400 zł z ustawowymi odsetkami.

Zasadne, zdaniem Sądu Rejonowego, okazało się również roszczenie powódek dotyczące zasądzenia na ich rzecz ekwiwalentu za pranie odzieży roboczej. Na rzecz W. K. Sąd zasądził zatem kwotę 930 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 6 lipca 2011 r. do dnia zapłaty z tytułu ekwiwalentu za pranie odzieży roboczej, a na rzecz powódki W. S. kwotę 420 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty.

W zakresie ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy Sąd przyznał z kolei na rzecz powódki W. K. kwotę 346,04 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 6 lipca 2011 r. do dnia zapłaty ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy, a na rzecz powódki W. S. z tego samego tytułu kwotę 573,66 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 stycznia 2011 r.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w K. wyrokiem z dnia 2 sierpnia 2013 r. oddalił apelację wniesioną przez pozwaną E. Spółkę z o.o. w J. – poprzednio M. S. i W. S. – wspólnicy PPHU M. Spółka Cywilna od wyroku Sądu Rejonowego w J. z dnia 17 stycznia 2013 r.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy odniósł się do najdalej idącego zarzutu apelacji, to jest zarzutu nieważności postępowania z przyczyny określonej w art. 379 pkt 5 k.p.c., ze względu na brak legitymacji procesowej po stronie M. S. i W. S. oraz z powodu pozbawienia ich możliwości obrony swoich praw.

Sąd drugiej instancji zauważył, że w orzecznictwie sądowym ugruntował się pogląd, zgodnie z którym o nieważności postępowania z powodu pozbawienia strony możliwości obrony swych praw można mówić tylko wówczas, gdy strona została pozbawiona uprawnień procesowych wskutek wadliwego postępowania sądu, będącego następstwem naruszenia konkretnych przepisów Kodeksu postępowania cywilnego. Taka sytuacja w tej sprawie jednakże nie zachodziła. Spółka cywilna nie jest podmiotem prawnym odrębnym od wspólników, lecz jest wielostronnym stosunkiem zobowiązaniowym łączącym wspólników. Oznacza to, że pozwanie spółki cywilnej wymaga wskazania jej wspólników, bo do nich należy pełnia praw i obowiązków w spółce i im przysługuje, na podstawie art. 64 § 1 k.p.c., zdolność sądowa.

Sąd Okręgowy stwierdził w związku z tym, że w niniejszej sprawie powództwo zostało skierowane nie przeciwko spółce cywilnej, ale przeciwko

wspólnikom tej spółki (osobom fizycznym) M. S. i W. S., mającym jednocześnie przymiot przedsiębiorców. Pomimo przekształcenia spółki cywilnej w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością wspólnicy byłej spółki cywilnej pozostawali jednak dalej odpowiedzialni za zobowiązania, o których zaspokojenie zostali pozwani. Podstawą prawną tej odpowiedzialności jest zaś art. 574 k.s.h. Natomiast w prawa i obowiązki wspólników dotychczasowej spółki cywilnej weszła z mocy prawa E. sp. z o. o. To powód ostatecznie decyduje zaś, czy nadal żąda zaspokojenia roszczenia przeciwko wspólnikom, czy też przeciwko przekształconej spółce.

W ocenie Sądu Odwoławczego, skarżący bezzasadnie zarzucił również błędy w ustaleniach stanu faktycznego dokonanych przez Sąd Rejonowy.

Sąd drugiej instancji w pełni podzielił twierdzenia Sądu Rejonowego, które legły u podstaw rozstrzygnięcia i przyjął je za własne. Przepisy Kodeksu pracy, a w szczególności art. 94 pkt 9a k.p., nakładają na pracodawcę obowiązek prowadzenia dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy. Obowiązek ten w niniejszej sprawie został naruszony przez pozwanych, co zgodnie z ustalonym orzecznictwem nie pozostaje bez wpływu na rozkład ciężaru dowodu w sprawach dotyczących spełnienia obowiązku zapłaty. Jak przyjął bowiem Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 maja 1999 r., I PKN 62/99 (OSNAPiUS 2000 nr 15, poz. 579), pracodawca, który wbrew obowiązkowi przewidzianemu w art. 94 pkt 9a k.p. nie prowadzi list obecności, list płac ani innej dokumentacji ewidencyjnej czasu pracy pracownika i wypłacanego mu wynagrodzenia, musi liczyć się z tym, że będzie na nim spoczywał ciężar udowodnienia nieobecności pracownika, jej rozmiaru oraz wypłaconego wynagrodzenia.

Sąd drugiej instancji podkreślił też, że powódki na podstawie list obecności wykazały, że pracowały w godzinach nadliczbowych oraz w porze nocnej. Zresztą, fakt ten potwierdzili nie tylko świadkowie, ale również pozwany W. S. Analogicznie, z uwagi na to, że pracodawca nie prowadził ewidencji udzielanych urlopów, kart urlopowych ani żadnej innej dokumentacji, zasługiwało na uwzględnienie również roszczenie powódek o wypłatę ekwiwalentu za niewykorzystany urlop.

Z kolei, twierdzenia pozwanego, że wypłacał powódkom należne wynagrodzenie w formie gotówkowej (do ręki), bez pokwitowania, w ocenie Sądu Okręgowego, nie były poparte przekonującymi dowodami. Za niewystarczające

w tej kwestii Sąd drugiej instancji uznał zeznania świadków, którzy tylko w swoim imieniu potwierdzili, iż otrzymywali wynagrodzenie w takiej formie. Wykluczone było natomiast, aby na tej podstawie wysnuć domniemanie (jak starała się sugerować strona pozwana), że skoro pracownicy ci w taki sposób otrzymywali wynagrodzenie za „nadgodziny”, to powódki również. Pozwany, nie dysponując nawet pokwitowaniami odbioru wynagrodzenia, nie wykazał zaś, aby powódki takie wynagrodzenie rzeczywiście otrzymały.

Sąd Odwoławczy zauważył także, że – uwzględniając zasady logiki i doświadczenia życiowego oraz specyfikę pracy w kuchni – wydanie odzieży roboczej było konieczne i niezbędne powódkom. Pracodawca nie wywiązał się natomiast ze spoczywającego na nim obowiązku dostarczenia pracownikom odzieży i obuwia roboczego, spełniających wymagania określone w polskich normach. Za logiczne Sąd ten uznał także przyjęcie przez Sąd Rejonowy, że charakter pracy powódek wymagał bardzo częstego prania odzieży roboczej i jej prasowania. W związku z tym zasadne było też żądanie wypłacenia przez pracodawcę ekwiwalentu pieniężnego w wysokości kosztów poniesionych przez pracownika

Pozwani E. sp. z o. o. oraz M. S. i W. S. wnieśli do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 2 sierpnia 2013 r., zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając mu naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, to jest:

- 1) art. 379 pkt 5 k.p.c. w związku z art. 194 § 3 k.p.c., przez objęcie wyrokiem zasądającym żądanie pozwu pozwanych M. S. i W. S., mimo że: pierwotnie pozwaną w sprawie była spółka cywilna PPHU M. S.C. M. S. i W. S., jako pracodawca, a nie jej wspólnicy; z dniem przekształcenia utracili oni zdolność sądową we wszelkich sprawach związanych z prawami i obowiązkami stanowiącymi majątek wspólny związany z umową spółki cywilnej, które to prawa i obowiązki przeszły z mocy prawa na przekształconą spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością E. spółkę z o.o., a jednocześnie nie zostali oni wezwani do udziału w sprawie na podstawie art. 194 § 3 k.p.c. jako odpowiedzialni na podstawie art. 574

k.s.h., w związku z czym doszło do pozbawienia obojga pozwanych możliwości obrony swoich praw,

- 2) art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez niewyjaśnienie podstawy prawnej wyroku w zakresie nieuwzględnienia zarzutu nieważności postępowania oraz nieodniesienie się do wyводу prawnego i interpretacji przepisów wskazywanych w uzasadnieniu apelacji - w części dotyczącej zarzutu nieważności postępowania,
- 3) art. 460 § 1 k.p.c., przez uznanie, iż spółka cywilna, jako pracodawca, nie posiada zdolności sądowej w sprawie z zakresu prawa pracy,
- 4) art. 385 k.p.c., przez jego zastosowanie, mimo iż apelacja nie była bezzasadna oraz naruszenie art. 386 § 2 k.p.c., przez nieuchylenie wyroku Sądu pierwszej instancji, niezniesienie postępowania w zakresie dotkniętym nieważnością oraz nieprzekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji, pomimo istnienia stanu nieważności postępowania.

Ponadto skarżący zarzucili naruszenia prawa materialnego:

- 1) przez niewłaściwe zastosowanie przepisu art. 26 § 5 k.s.h. w związku z art. art. 551 § 1 k.s.h., polegające na niezastosowaniu do skutków przekształcenia spółki cywilnej w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością art. 26 § 5 k.s.h., przez nieuznanie, iż obowiązek zapłaty wynagrodzenia na rzecz powódek wchodził w skład majątku wspólnego pozwanej spółki cywilnej i z dniem przekształcenia przeszedł na przekształconą spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością wraz z innymi prawami i obowiązkami stanowiącymi majątek wspólny wspólników przekształcanej spółki cywilnej,
- 2) przez niezastosowanie art. 31 § 1 k.s.h. w związku z art. 574 k.s.h. i art. 551 § 3 k.s.h. do skutków przekształcenia i w konsekwencji uznanie, że odpowiedzialność byłych wspólników spółki cywilnej na podstawie art. 574 k.s.h. nie jest odpowiedzialnością subsydiarną wobec odpowiedzialności spółki przekształconej, co doprowadziło do nadania klauzuli wykonalności przeciwko byłym wspólnikom przekształcanej spółki cywilnej, pomimo

niestwierdzenia bezskuteczności egzekucji wobec przekształconej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Powołując się na sformułowane zarzuty skarżący wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji.

W uzasadnieniu podstaw zaskarżenia skarżący podnieśli, że nieważność postępowania wystąpiła, zarówno w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, jak i Sądem drugiej instancji. Stan nieważności postępowania w niniejszej sprawie wynikał zaś z kilku okoliczności. Po pierwsze, pierwotnie pozwana została spółka cywilna M. S.C. M. S. i W. S., którą to okoliczność Sądy obu instancji całkowicie pominęły, mylnie uznając, iż spółka cywilna na gruncie postępowań z zakresu prawa pracy nie ma zdolności sądowej. Sądy obu instancji nie wzięły jednak zupełnie pod uwagę art. 460 § 1 k.p.c., który przyznaje zdolność sądową pracodawcom niemającym osobowości prawnej, do których, jak przyjmuje się w orzecznictwie, należy także spółka cywilna.

Nie to jednak stanowiło, zdaniem skarżących, zasadniczy problem, lecz fakt, iż w toku postępowania w pierwszej instancji (w dniu 20 grudnia 2012 r.) doszło do przekształcenia spółki cywilnej M. S.C. w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą E. sp. z o.o. W związku z tym, na podstawie art. 26 § 5 k.s.h. w związku z art. 551 § 3 k.s.h., przekształcona spółka z ograniczoną odpowiedzialnością weszła w ogół praw i obowiązków stanowiących majątek wspólny wspólników przekształcanej spółki cywilnej. Jednocześnie, jak wskazuje się w doktrynie, skutek, o którym mowa w art. 26 § 5 k.s.h., stanowi przypadek sukcesji uniwersalnej. Dlatego doszło do przejścia na E. sp. z o.o. spornych zobowiązań oraz do wejścia spółki z ograniczoną odpowiedzialnością na miejsce spółki cywilnej w toczącym się procesie.

Dalej skarżący zauważyli, że Sąd pierwszej instancji, choć uznał fakt przekształcenia, to jednak nie uznał faktu sukcesji uniwersalnej po stronie pozwanej i wyszedł z błędnego i niczym nieusprawiedliwionego założenia, iż z chwilą przekształcenia po stronie pozwanej powiększyła się liczba uczestników, w wyniku czego po stronie pozwanej występowali: M. S., W. S. oraz spółka E. Pomijając więc podnoszoną już na wstępie okoliczność, iż pozwanymi nie byli wspólnicy, lecz



spółka cywilna, należało stwierdzić, że tak czy inaczej doszło do sukcesji uniwersalnej i niezależnie od tego, czy w procesie występowała spółka cywilna, czy też jej wspólnicy, to i tak od chwili przekształcenia w ich miejsce weszła przekształcona spółka z o.o., a tym samym wygasła zdolność sądowa, zarówno spółki cywilnej, jak i jej wspólników. W efekcie, pomimo iż powinna w procesie występować tylko i wyłącznie spółka z o.o., to występowali w niej nadal wspólnicy przekształcanej spółki cywilnej, którzy już faktycznie w procesie nie uczestniczyli. W związku z tym, zdaniem skarżących, doszło do pozbawienia M. i W. S. możliwości obrony swych praw.

Skarżący podtrzymali również pogląd, że wyrok Sądu Okręgowego jest wadliwy, ponieważ objęcie wyrokiem wspólników przekształcanej spółki cywilnej M. S.C. było możliwe, ale pod warunkiem ich wcześniejszego wezwania do udziału w sprawie na podstawie art. 194 § 3 k.p.c., co jednak nie nastąpiło. Błędnie Sądy obu instancji przyjęły też, iż sam akt odpowiedzialności solidarnej na podstawie art. 574 k.s.h. był wystarczający do zasądzenia roszczenia od M. S. i W. S., bo choć taka podstawa odpowiedzialności faktycznie istniała, to jednak jej zastosowanie wymagało wezwania zainteresowanych do udziału w sprawie.

Skarżący podkreślili też, że nawet jeśli przyznać by rację Sądom obu instancji (czego skarżący nie czynią), to „niewytłumaczalne w świetle przepisów k.p.c. jest objęcie wyrokiem E. Sp. z o.o., bowiem skoro w procesie mieliby dalej występować wspólnicy spółki cywilnej, a spółki z o.o, nikt do sprawy nie wezwał, to rodzi się pytanie, na jakiej podstawie sąd dopuścił spółkę E. do udziału w sprawie i zasądził od niej roszczenie?”

Sąd Okręgowy w K. prawomocnym postanowieniem z dnia 12 września 2014 r., po uprzednim sprawdzeniu wartości przedmiotu zaskarżenia i ustaleniu jej w odniesieniu do powódki W. S. na kwotę 9.326 zł, odrzucił skargę kasacyjną w części dotyczącej tej powódki jako niedopuszczalną (art. 398<sup>2</sup> § 1 k.p.c.).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Oceniana skarga kasacyjna nie ma usprawiedliwionych podstaw.

Jako najdalej idący, w pierwszej kolejności należy rozważyć zarzut nieważności postępowania. Skarżący powołują w tym zakresie art. 379 pkt 5 k.p.c. w związku z art. 194 § 3 k.p.c. oraz sugerują, że w postępowaniu przed Sądami obu instancji doszło do pozbawienia strony pozwanej (a konkretnie pozwanych M. S. i W. S.) możliwości obrony swych praw, równocześnie jednak zarzucają „objęcie wyrokiem zasądającym żądanie pozwu pozwanych M. S. i W.S.”, mimo że pierwotnie pozwaną w niniejszej sprawie była spółka cywilna jako pracodawca, a nie jej wspólnicy oraz mimo że z chwilą przekształcenia tej spółki w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością utracili oni zdolność sądową we wszystkich sprawach dotyczących majątku związanego z umową spółki cywilnej. Nie powołują wszakże w zarzutach kasacyjnych art. 379 pkt 2 k.p.c., który nieważność postępowania wiąże, między innymi, z brakiem zdolności sądowej lub procesowej strony.

Należy więc zauważyć, że tak sformułowany zarzut świadczy o błędnym rozumieniu przez skarżących nieważności postępowania, o której mowa w art. 379 pkt 5 k.p.c. Nie polega ona bowiem, jak utrzymują skarżący, na braku zdolności sądowej lub procesowej strony pozwanej, lecz na odjęciu stronie w postępowaniu sądowym, wbrew jej woli, całkowitej możności podejmowania albo świadomego zaniechania czynności procesowych zmierzających do ochrony jej sfery prawnej (por. np. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 1961 r., 3 CR 953/60, Nowe Prawo 1963 nr 1, s. 117 z glosą W. Siedleckiego oraz wyroki: z dnia 20 stycznia 1966 r., II PR 371/65, OSNCP 1966 nr 10, poz. 172 oraz z dnia 27 maja 1999 r., II CKN 318/98, niepublikowany). Dlatego też nie można stwierdzić nieważności postępowania z tej przyczyny, gdy strona podjęła czynności w procesie, doznając nawet przy tym utrudnień w popieraniu dochodzonych roszczeń lub obronie przed żądaniami strony przeciwnej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 14 czerwca 1968 r., I CR 432/67, OSNCP 1969 nr 7-8, poz. 137, z dnia 1 października 1998 r., I PKN 359/98, OSNAPiUS 1999 nr 21, poz. 681, z dnia 2 kwietnia 1998 r., I PKN 521/97, OSNAPiUS 1999 nr 6, poz. 203 i z dnia 10 marca 1998 r., I CKN 524/97, Prokuratura i Prawo 1999 Nr 5, poz. 43). Wymieniona przyczyna nieważności postępowania jest sformułowana w sposób bardzo ogólny, przez co może obejmować różne stany faktyczne. Dlatego też należy oceniać jej

ewentualne wystąpienie przy uwzględnieniu konkretnych okoliczności sprawy, bacząc, że w grę wchodzi jedynie takie przypadki, w których strona rzeczywiście była pozbawiona możliwości obrony i nie działała w postępowaniu, a nie gdy mimo naruszenia przepisów procesowych podjęła jednak czynności w tym postępowaniu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2008 r., II CSK 593/07, LEX nr 494150). Chodzi tu więc o takie uchybienia procesowe popełnione przez sąd, które w praktyce uniemożliwiły stronie podjęcie stosownej obrony przed wydaniem merytorycznego rozstrzygnięcia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 23 listopada 2004 r., I CK 226/04, LEX nr 277855). W orzecznictwie przyjmuje się ponadto, że o nieważności postępowania, o której mowa w art. 379 pkt 5 k.p.c., można mówić tylko wtedy, gdy strona procesu, wbrew swej woli i na skutek wadliwości procesowych sądu, nie mogła uczestniczyć i nie uczestniczyła w rozprawie bezpośrednio poprzedzającej wydanie wyroku (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 lipca 2002 r., II CKN 822/00, LEX nr 55519), gdy została faktycznie pozbawiona możliwości działania, na przykład możliwości udziału w rozprawie bezpośrednio poprzedzającej wydanie wyroku (por. wyrok Sądu Najwyższego z 13 maja 2005 r., IV CK 620/04, LEX nr 277089). Nie chodzi więc o uchybienia dotyczące przeprowadzenia jakiegokolwiek rozprawy (posiedzenia niebędącego rozprawą), ale o uniemożliwienie stronie udziału w rozprawie bezpośrednio poprzedzającej wydanie wyroku. Do pozbawienia strony możliwości obrony jej praw dochodzi wówczas, gdy z powodu naruszenia przez sąd określonych przepisów lub zasad procedury cywilnej strona nie mogła brać i nie brała udziału w postępowaniu lub istotnej jego części i nie miała możliwości usunięcia skutków tych uchybień na następnych rozprawach poprzedzających wydanie wyroku w danej instancji (por. wyrok Sądu Najwyższego z 13 lutego 2004 r., IV CK 61/03, LEX nr 151538). W tym kontekście w orzecznictwie przyjmuje się, że o nieważności postępowania z przyczyny przewidzianej w art. 379 pkt 5 k.p.c. można mówić tylko w razie pozbawienia strony możliwości obrony jej praw, a nie jej ewentualnego ograniczenia na etapie postępowania wcześniejszym niż etap bezpośrednio poprzedzający wydanie wyroku (por. wyrok Sądu Najwyższego z 9 marca 2005 r., III CK 271/04, LEX nr 175995). Inaczej rzecz ujmując, przy ocenie, czy doszło do pozbawienia strony możliwości działania, trzeba najpierw rozważyć,

czy nastąpiło naruszenie przepisów postępowania, następnie zbadać, czy uchybienie to wpłynęło na możliwość strony do działania w postępowaniu, wreszcie ocenić, czy pomimo zaistnienia tych przesłanek strona mogła bronić swych praw w procesie. Dopiero w razie kumulatywnego spełnienia wszystkich tych warunków można uznać, że strona została pozbawiona możliwości działania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2008 r., V CSK 488/07, LEX nr 424315).

Analiza przebiegu postępowania przed Sądami obu instancji, poprzedzającego wydanie zaskarżonego wyroku, musiała tymczasem prowadzić do wniosku, że tak rozumiane pozbawienie pozwanych wspólników spółki cywilnej możliwości działania, a w konsekwencji obrony ich praw, nie zachodziło. Uczestniczyli oni bowiem czynnie przez swojego pełnomocnika w całym postępowaniu, biorąc udział w rozprawach i zajmując w sprawie będącej przedmiotem tego postępowania jednoznaczne stanowisko, które zostało odnotowane w protokołach rozpraw, a nadto zostało jednoznacznie określone w ich pismach procesowych. Okoliczność, iż stanowisko to nie zostało przez Sądy *meriti* zaakceptowane, w żadnym razie nie mogło natomiast świadczyć o pozbawieniu możliwości działania, lecz jedynie o tym, że Sądy obu instancji owego stanowiska i wniosków nie podzieliły, czemu dały wyraz w swych orzeczeniach. W rozpoznawanej sprawie na żadnym etapie postępowania przed Sądem pierwszej i drugiej instancji nie doszło zatem - wskutek uchybień tych Sądów - do istotnego ograniczenia możliwości podejmowania przez pozwanych wspólników spółki cywilnej działań zmierzających do obrony ich praw w procesie. Dlatego też zarzut naruszenia art. 379 pkt 5 k.p.c. okazał się chybiony.

Całkowicie błędnie skarżący przyjmują również, że „pierwotnie pozwanym w sprawie była spółka cywilna M. S.C. M. S., W. S., jako pracodawca, a nie jej wspólnicy”, którą to okoliczność Sądy obu instancji miały całkowicie pominąć, „mylnie uznając iż spółka cywilna na gruncie postępowań z zakresu prawa pracy nie ma zdolności sądowej.” Tym samym, zdaniem skarżących, doszło równocześnie do naruszenia art. 460 § 1 k.p.c., który przyznaje zdolność sądową pracodawcom niemającym osobowości prawnej do których, ich zdaniem, należy także spółka cywilna.

Na gruncie obecnie obowiązujących przepisów jest to jednak pogląd

niesłuszny. W sposób wyczerpujący analizę tego problemu przeprowadził Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 17 czerwca 2014 r., II UZ 34/14 (OSNP 2015 nr 11, poz. 155). Sąd Najwyższy w obecnym składzie w pełni podziela zaś zaprezentowane tam rozważania i ich ostateczną konkluzję.

Otóż, zgodnie z art. 3 k.p., pracodawcą jest jednostka organizacyjna, choćby nie posiadała osobowości prawnej, a także osoba fizyczna, jeżeli zatrudniają one pracowników. Spółka cywilna nie ma podmiotowości prawnej, czego konsekwencje wyrażają się, między innymi, w tym, że stroną zawieranych umów są wszyscy wspólnicy, a nie spółka; podmiotami praw i obowiązków są wszyscy wspólnicy, a nie spółka; majątek spółki jest majątkiem wspólnym wspólników; odpowiedzialność za zobowiązania ponoszą wspólnicy, a nie spółka oraz w tym, że występuje ona w obrocie, w tym także w procesie, przez wspólników. Spółka cywilna mogłaby więc być uznana za pracodawcę tylko jako jednostka organizacyjna, pod warunkiem spełniania jednocześnie dwóch wymagań: posiadania odpowiadającej zakładowi pracy formy organizacyjnej, obejmującej substrat osobowy i techniczny potrzebny do wykonywania określonego rodzaju działalności i związanego z tym procesu pracy, oraz zdolności zatrudniania we własnym imieniu pracowników i dokonywania czynności prawnych w zakresie stosunków pracy. Na tle art. 3 k.p. w orzecznictwie Sądu Najwyższego w przeszłości był wyrażany pogląd, że wyodrębniona jednostka organizacyjna spółki cywilnej zatrudniająca pracowników jest zakładem pracy w rozumieniu art. 3 k.p. i ma zdolność sądową oraz procesową (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 1993 r., II UZP 21/92, PiZS 1993 nr 12, s. 82, z glosą J. Skoczyńskiego; wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 7 listopada 1995 r., I PRN 84/95, OSNAPiUS 1996 nr 12, poz. 170; z dnia 8 maja 1998 r., III RN 34/98, OSNAPiUS 1999 nr 5, poz. 157; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 1999 r., II UKN 507/98, OSNAPiUS 2000 nr 11, poz. 447). Takie stanowisko wynikało niewątpliwie z uznawania przez doktrynę i orzecznictwo spółki cywilnej za podmiot gospodarczy (przedsiębiorcę) na gruncie art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej (Dz.U. Nr 41, poz. 324 ze zm.). Przepis ten stanowił bowiem, że podmiotem gospodarczym - obok osoby fizycznej i osoby prawnej - jest także „jednostka organizacyjna niemająca osobowości prawnej, utworzona zgodnie z przepisami prawa”.

Kwalifikowanie spółki cywilnej w świetle tej ustawy jako jednostki organizacyjnej było zatem nieodzowne, skoro spółkę tę uznawano za podmiot gospodarczy (przedsiębiorcę), chociaż nie była ona osobą fizyczną ani osobą prawną. Oznaczało to, że w świetle obowiązującego wówczas porządku prawnego spółka cywilna w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej była traktowana jako odrębny podmiot prawny - przedsiębiorca i w tym zakresie nie mogła być utożsamiana z tworzącymi ją osobami fizycznymi - wspólnikami (por. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 9 kwietnia 1991 r., SA/Wr 48/01, ONSA 1991 nr 3-4, poz. 56 oraz wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 12 lutego 1996 r., II SA 1912-1913/94, Prawo Gospodarcze 1996 nr 5, s. 13 i nast.). Takie ujmowanie spółki na gruncie ustawy o działalności gospodarczej doprowadziło do posługiwania się w celu oddania charakteru prawnego spółki cywilnej pojęciami podmiotowości prawnej lub podmiotowości gospodarczej (por. np. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 1993 r., III CZP 61/93, OSNC 1994 nr 1, poz. 7).

Ustawa o działalności gospodarczej została jednak uchylona z dniem 1 stycznia 2001 r. przez art. 99 pkt 2 ustawy z dnia 19 listopada 1999 r. - Prawo działalności gospodarczej (Dz.U. Nr 101, poz. 1178 ze zm.), uchylonej z kolei przez obowiązującą obecnie ustawę z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (jednolity tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 672 ze zm.). Ta zmiana porządku prawnego miała zasadnicze znaczenie dla możliwości uznawania spółki cywilnej za pracodawcę. W świetle treści art. 2 ust. 2 ustawy - Prawo działalności gospodarczej oraz art. 4 ust. 1 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, za przedsiębiorcę nie może być bowiem uznawana jednostka organizacyjna niemająca osobowości prawnej. Przedsiębiorcą w rozumieniu tych przepisów jest osoba fizyczna, osoba prawna oraz niemająca osobowości prawnej spółka prawa handlowego, która zawodowo, we własnym imieniu podejmuje i wykonuje działalność gospodarczą. Za przedsiębiorców uznaje się także wspólników spółki cywilnej w zakresie wykonywanej przez nich działalności gospodarczej. Doszło zatem do wyróżnienia prawnego wielości przedsiębiorców przy występowaniu jednego przedsiębiorstwa w ramach spółki cywilnej. Jak wskazał M. Podleś (Charakter prawny spółki cywilnej na tle prawa polskiego i niemieckiego, Gdańsk

2008), „na tle prawa polskiego spółkę cywilną należy zaliczyć obecnie do jednostek organizacyjnych nieposiadających ani zdolności prawnej, ani osobowości prawnej, gdyż nie istnieje alternatywna kategoria prawna, umożliwiająca podkreślenie odrębności charakteru prawnego spółki cywilnej od stosunków obligacyjnych. Skoro spółka nie może być uznana w świetle *legis latae* za osobę, podmiotami praw i obowiązków spółki są wszyscy wspólnicy łącznie; prawa są przy tym niepodzielne z uwagi na ich przynależność do majątku odrębnego z nieokreśloną wielkością udziałów, a odrębność obowiązków wynika ze względów prawnych, a także faktycznych oraz sposobu ukształtowania odpowiedzialności za te obowiązki. Z kolei emanacją spółki w stosunkach wewnętrznych względem wspólników jest jej majątek, gdyż spółka nie posługuje się w tych relacjach ze wspólnikami swoją strukturą organizacyjną”. W tej sytuacji za trafny należy uznać pogląd, że przedsiębiorstwo (art. 55<sup>1</sup> k.c.) utworzone w ramach spółki cywilnej nie może aktualnie zatrudniać pracowników we własnym imieniu i działa na rachunek wspólników (por. L. Miroszewski: Czy spółka cywilna jest pracodawcą?, PiZS 2000 nr 9, s. 38).

Taka jednostka organizacyjna nie może być uznana za pracodawcę, gdyż spełnia tylko jedno określone przez art. 3 k.p. wymaganie, tj. posiada odpowiadającą zakładowi pracy formę organizacyjną, obejmującą substrat osobowy i techniczny potrzebny do wykonywania określonego rodzaju działalności i związanego z tym procesu pracy. Nie ma natomiast koniecznej dla uzyskania statusu pracodawcy zdolności zatrudniania we własnym imieniu pracowników. Podmiotami praw i obowiązków spółki są zatem wszyscy wspólnicy łącznie i to oni są „zbiorowym” pracodawcą dla zatrudnianych pracowników. Regulacja ta koreluje z postanowieniami art. 864 k.c. statuującymi solidarną odpowiedzialność wspólników za jej zobowiązania.

Taka sama wykładnia została również przyjęta przez Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 18 marca 2014 r., II UK 449/13 i z dnia z dnia 13 marca 2012 r., II PK 170/11 (LEX nr 1211150), gdzie stwierdzono, że spółka cywilna jest kontraktem (umową) i jako taka nie może być pracodawcą, bo sama w sobie nie jest podmiotem prawa. Pojęcie pracodawcy, przy określonej konwencji, nie może być całkowicie oderwane od podmiotowości (osobowości) prawnej, chodzi wszak o

zakotwiczenie odpowiedzialności w określonym majątku, stąd wskazuje się tu na współników jako uprawnionych do działania za pracodawcę i odpowiedzialnych za pracodawcę.

Uwzględniając przedstawioną wyżej argumentację, Sąd Najwyższy uznaje więc, że nie mają racji skarżący, zarzucając, że prawidłowo określoną stroną pozwaną w niniejszej sprawie winna być PPHU M. S.C. jako pracodawca powódek. Pracodawcami powódek („pracodawcą zbiorowym”) i w związku z tym pozwanymi w sprawie byli bowiem pierwotnie, właściwie określani przez Sądy obu instancji, M. S. i W. S. W postępowaniu Sądów obu instancji nie doszło tym samym do naruszenia art. 460 § 1 k.p.c.

Zupełnie niezrozumiały jest natomiast zarzut niewezwania do udziału w sprawie na podstawie art. 194 § 3 k.p.c. współników M. S. i W. S., gdyż chyba tak należy rozumieć zarzut sformułowany w skardze. Wypada bowiem przypomnieć, że to oni zostali pozwani przez obie powódki i od samego początku występowali w sprawie, właśnie jako pozwani. Wyłącznie przeciwko nim został również wydany nakaz zapłaty z dnia 31 sierpnia 2011 r., gdyż do przekształcenia spółki cywilnej w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością doszło dopiero w dniu 21 listopada 2012 r., w wyniku czego do procesu wstąpiła również E. Sp. z o.o., zresztą (co pełnomocnik skarżących powinien pamiętać, bo był autorem owego pisma) na skutek samodzielnie zgłoszonego przez siebie, pismem z dnia 4 stycznia 2013 r., udziału w sprawie.

Nieuzasadniony jest również kolejny zarzut procesowy dotyczący naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez niewyjaśnienie podstawy prawnej wyroku w zakresie nieuwzględnienia zarzutu nieważności postępowania. Sąd Okręgowy odniósł się bowiem wyczerpująco do podniesionego już w apelacji zarzutu w tym zakresie, a przyjęta przez ten Sąd wykładnia jest zgodna z przedstawioną wyżej przez Sąd Najwyższy. Należy natomiast przypomnieć, że jedynie brak jakichkolwiek rozważań prawnych Sądu drugiej instancji mógłby uzasadniać zarzut naruszenia art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c., gdyż taki zarzut może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej tylko wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie posiada wszystkich koniecznych elementów konstrukcyjnych, bądź zawiera tak kardynalne braki, które



uniemożliwiają kontrolę kasacyjną zaskarżonego wyroku (por. wyrok Sądu Najwyższego z 9 marca 2006 r., I CSK 147/05, LEX nr 190753). Uzasadnienie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w oczywisty sposób takich braków nie zawiera. To, czy w istocie sprawa została wadliwie, czy prawidłowo rozstrzygnięta, nie zależy zaś od tego, jak zostało napisane uzasadnienie, co znajduje potwierdzenie w art. 398<sup>14</sup> k.p.c., zgodnie z którym Sąd Najwyższy oddala skargę kasacyjną także wtedy, gdy zaskarżone orzeczenie mimo błędnego uzasadnienia odpowiada prawu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 17 marca 2006 r., I CSK 63/05, LEX nr 179971).

Co do sformułowanego w ocenianej skardze kasacyjnej zarzutu dotyczącego naruszenia art. 385 k.p.c. i art. 386 § 2 k.p.c., wypada z kolei podnieść, iż oba te przepisy są adresowane do sądu drugiej instancji i przesądzają o tym, w jaki sposób ma on rozstrzygnąć sprawę, jeżeli stwierdzi, że apelacja jest bezzasadna, bądź że powinna być uwzględniona z uwagi na stwierdzenie nieważności postępowania. O ich naruszeniu mogłaby być zatem mowa jedynie wtedy, gdyby Sąd drugiej instancji stwierdził, że apelacja jest niezasadna, a ją uwzględnił, czego skarżący nie zarzuca. Natomiast sąd drugiej instancji nie narusza art. 386 § 2 k.p.c., a także art. 385 k.p.c., jeżeli nie uwzględni apelacji na podstawie oceny, że jest ona bezzasadna, niezależnie od twierdzenia strony, iż była zasadna (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 1997 r., I PKN 403/97, OSNP 1998 nr 20, poz. 602, czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2000 r., I PKN 711/99, OSNP 2002 nr 1, poz. 13).

Przechodząc do oceny zarzutów naruszenia prawa materialnego, należy z kolei zauważyć, że art. 26 § 4 k.s.h., stanowiący, że spółka, o której mowa w art. 860 Kodeksu cywilnego (spółka cywilna), może być przekształcona w spółkę jawną, przy czym umowa spółki jawnej nie może być zawarta przy wykorzystaniu wzorca umowy, a przekształcenie wymaga zgłoszenia do sądu rejestrowego przez wszystkich współników, był już dwukrotnie nowelizowany. Nowelizacja art. 26 dokonana ustawą z 12 grudnia 2003 r. (Dz.U. Nr 229, poz. 2276), która weszła w życie z dniem 15 stycznia 2004 r., dotyczyła przede wszystkim kwestii zmiany formy organizacyjno-prawnej ze spółki cywilnej w spółkę jawną. Wiązać to należy z jednej strony z ustaleniem kluczowych zasad dotyczących tego typu zmian, gdyż

dotychczasowe rozwiązania rodziły poważne wątpliwości w praktyce ich stosowania. Z drugiej strony wprowadzone zmiany dostosowały przepisy Kodeksu spółek handlowych do ustawy o rachunkowości. W pierwszym przypadku zostały wprowadzone trzy zasady dotyczące: 1) dobrowolnego przekształcenia spółki cywilnej w jawną (art. 26 § 4 zdanie pierwsze); 2) przymusowego przekształcenia spółki cywilnej w jawną (art. 26 § 4 zdanie trzecie); 3) przekształcenia spółki cywilnej w inną spółkę niż spółka jawna (art. 551 i następne). Ta trzecia sytuacja, gdyż z nią mamy do czynienia w rozpoznawanej sprawie, może zaś mieć miejsce, gdy nastąpi przekształcenie spółki cywilnej w jakąkolwiek, poza spółką jawną, spółkę handlową. Do trybu i skutków takiego przekształcenia stosuje się wówczas art. 551 i następne k.s.h.

W związku z problemami praktycznymi dotyczącymi oceny skutków przekształcenia w trybie art. 26 § 4-6 k.s.h., wyraźnie zostały określone następstwa tego przekształcenia. Przede wszystkim, zgodnie z art. 26 § 5:

- 1) z chwilą wpisu do rejestru spółka cywilna staje się spółką jawną;
- 2) spółce jawnej przysługują wszystkie prawa i obowiązki stanowiące majątek wspólny wspólników.

Oznacza to w konsekwencji, że mamy do czynienia z zasadą kontynuacji w sferze praw i obowiązków cywilnoprawnych, administracyjnoprawnych, członkowskich i pracowniczych. Z zasady kontynuacji możemy wywodzić przysługiwanie wszelkich praw i obowiązków spółce jawnej, natomiast kontynuacja podmiotowa nie występuje, ma miejsce bowiem charakterystyczne dla sukcesji przejście praw z jednego podmiotu na drugi. Charakterystyczne jest to, że spółka przekształcona (jawna) ma te same prawa i obowiązki co spółka cywilna. Jak zauważył A. Kidyba w Komentarzu aktualizowanym do art. 574 Kodeksu spółek handlowych (LEX 2015), Kodeks wykreował więc swojego typu następstwo prawne mające elementy kontynuacji i sukcesji uniwersalnej. Z punktu widzenia skutków nie ma więc różnicy między przekształceniem w trybie art. 26 § 4-6 i art. 551 i następnych k.s.h. W przypadku przekształcenia w trybie art. 26 § 4-6 k.s.h. w miejsce kilku wspólników jako współuprawnionych wchodzi spółka mająca podmiotowość prawną. W każdym jednak razie trzeba przyjąć fikcję ciągłości

„podmiotowej” polegającą na tym, że wspólny majątek wspólników spółki cywilnej stanie się majątkiem spółki jawnej jako podmiotu.

Zgodnie z art. 553 § 1 k.s.h., spółce przekształconej przysługują wszystkie prawa i obowiązki spółki przekształcanej, zatem nowo powstała spółka kapitałowa, czyli spółka przekształcona, staje się następcą prawnym spółki osobowej. Oznacza to, że spółka przekształcona ponosi odpowiedzialność za zobowiązania spółki przekształcanej powstałe przed dniem przekształcenia. W sytuacji braku regulacji wprowadzonej w art. 574 k.s.h., z dniem przekształcenia ustawałaby zatem odpowiedzialność wspólników na zasadach obowiązujących dotąd w przekształcanej spółce osobowej, gdyż wspólnicy spółek kapitałowych nie odpowiadają za zobowiązania spółki. Oznacza to równocześnie, że w przypadku przekształcenia spółki osobowej w kapitałową mogłoby dojść do próby „ucieczki” od odpowiedzialności za zobowiązania spółki przekształcanej, a pogląd wyrażony w skardze kasacyjnej o naruszeniu przez Sąd przepisu art. 26 § 5 k.s.h. w związku z art. art. 551 § 1 k.s.h. (błędnie powołanym, gdyż prawidłowo powinien zostać powołany art. 551 § 2 k.s.h., skoro spółką przekształcaną była spółka cywilna) przez nieuznanie, że obowiązek zapłaty wynagrodzenia na rzecz powódek z dniem przekształcenia przeszedł na przekształconą spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, należałoby uznać za trafny. Takiemu stanowi rzeczy zapobiega jednakże regulacja art. 574 k.s.h., stanowiącego, że wspólnicy przekształcanej spółki osobowej odpowiadają na dotychczasowych zasadach solidarnie ze spółką przekształconą za zobowiązania spółki powstałe przed dniem przekształcenia przez okres trzech lat, licząc od tego dnia, co poszerza krąg dłużników. Dzięki tej regulacji wierzyciel może więc sięgnąć nie tylko do majątku przekształconej spółki, ale także do majątków wspólników przekształcanej spółki osobowej (w okolicznościach niniejszej sprawy wspólników spółki cywilnej). Za zobowiązania powstałe przed dniem przekształcenia wspólnicy odpowiadają zaś tak, jakby byli jeszcze wspólnikami nieprzekształconej spółki osobowej, a ich odpowiedzialność jest odpowiedzialnością solidarną ze spółką przekształconą.

Zgodnie z przeważającymi poglądami doktryny i stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyrokach: z dnia 5 lutego 2009 r. I CSK 333/08 (LEX nr 578777) i z dnia 6 listopada 2009 r. I CSK 154/09 (LEX nr 564999), które Sąd

Najwyższy w obecnym składzie w pełni podziela, art. 574 k.s.h. jest przepisem szczególnym, rozszerzającym krąg podmiotów odpowiedzialnych za długi przekształconej spółki osobowej powstałe przed przekształceniem, za które, gdyby przepisu tego nie było, odpowiadałaby jedynie spółka przekształcona, jako następcą prawnym przekształconej spółki osobowej. W przepisie tym chodzi o wszelkie zobowiązania, które powstały przed dniem przekształcenia. Powstaje więc specyficzna sytuacja, w której wspólnicy spółek osobowych nie będą ponosić odpowiedzialności za zobowiązania nowej spółki powstałe po dniu przekształcenia, z jednoczesną odpowiedzialnością przez trzy lata za zobowiązania spółki przekształcanej. Odpowiadają zatem za „stare” zobowiązania, tak jakby byli wspólnikami jeszcze nieprzekształconej spółki. Odpowiedzialność wspólników jest odpowiedzialnością solidarną ze spółką przekształconą.

Uwzględniając powyższe rozważania, Sąd Najwyższy jest zdania, że sformułowany w ocenianej skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 26 § 5 k.s.h. w związku z art. 551 § 1 (a właściwie § 2) k.s.h. jest bezzasadny.

Ostatecznie Sąd Najwyższy uznaje, że w niniejszej sprawie nie doszło również do naruszenia art. 31 § 1 k.s.h. w związku z art. 574 k.s.h. i art. 551 § 3 k.s.h., przez nieuznanie, iż odpowiedzialność byłych wspólników spółki cywilnej na podstawie art. 574 k.s.h. jest odpowiedzialnością subsydiarną wobec odpowiedzialności spółki przekształcanej. Zarzut ten opiera się na założeniu, że przyjęcie subsydiarnego charakteru odpowiedzialności wspólników przekształcanej spółki osobowej winno skutkować przyjęciem, że odpowiedzialność ta jest możliwa dopiero po stwierdzeniu bezskuteczności egzekucji wobec powstałej w wyniku przekształcenia spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Sąd Najwyższy jest jednak zdania, że stanowisko to nie jest trafne. Biorąc pod uwagę przedstawioną wcześniej argumentację, za wyrokiem z dnia 6 listopada 2009 r. I CSK 154/09 (LEX nr 564999) wyraża bowiem pogląd, że na podstawie art. 574 k.s.h., wspólnicy przekształconej spółki osobowej odpowiadają za zobowiązania powstałe przed przekształceniem tak, jakby byli jeszcze wspólnikami tej spółki, a ich odpowiedzialność jest solidarna ze spółką powstałą w wyniku przekształcenia i ma charakter subsydiarny, co jednak nie oznacza, że dopiero po przeprowadzeniu bezskutecznej egzekucji z majątku spółki wierzyciel może żądać zasądzenia

należności od współników przekształconej spółki. Może on bowiem od razu wystąpić z żądaniem solidarnego zasądzenia należności od spółki i tych współników.

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na treści art. 398<sup>14</sup> k.p.c., a w odniesieniu do kosztów postępowania kasacyjnego na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. oraz § 12 ust. 4 pkt 2 w związku z § 11 ust. 1 pkt 2 i § 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

eb